

I

O świcie na ulicy Partyzantów
gawrony odlatują z siedlisk
rozwidnia się wyludnione
Stare i Nowe Miasto
dziś dzień dyszla czwartek

Czekam od szóstej na otwarcie
poczekalni która wyszła
jak towar w sklepie na około
zostały same ciucholandy
i parabanki

Poradnia zdrowia psychicznego
mieści się przy Orlicz-Dreszera
w dawnej ubezpieczalni społecznej
przywołuje na myśl
życie poniżej progu ubóstwa

Porusza mnie funeralny nastrój
tych którzy zlatują się tu
po porcję tabletek
do jej niegdysiejszego blasku

II

Kiedyś liczba wróbli
nie zmniejszała się gwałtownie
jak ilość mieszkańców
prowincjonalne miasteczko
mały punkcik na mapie

Wszystko jest w zaniku
oprócz malowania trawy na zielono
przed uroczystością
zasadzenia w parku miejskim
„Dębu Wolności”

Jedno drzewo posadzą
a sto wytną taki jest bilans
ze względów oszczędnościowych
niepełnosprawny na umyśle
Franek

Niebawem też będzie uśmiercony
tylko dlatego że jest inny
odetną mu komisyjnie dostęp
do karmnika

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Black Mirror, dodano 12.08.2017 22:42

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.